Nr. 199. [Należytość pocztowa opłacono gotówką.] Lwów, czwartek 25 sierpnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POL... ...SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk. Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk. jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. droższe. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Rząd rokuje z strejkującymi kolejarzami.

Znaki ostrzegawcze.

W Poznańskiem i na Pomorzu stanął ruch kolejowy na znak protestu przeciw gospodarce rządowej i sejmowej, która wprowadzając wolny handel w tej dzielnicy Polski, wywołała wśród mas pracujących żywiołowy, powszechny odruch. W dzielnicy, której dotąd dzięki sekwestrowi i państwowej gospodarce cała Polska zazdrościła niskich cen i taniości życia, tam dziś potworna fala drożyzny mroziła całe życie i wytworzyła stosunki, w których nikt z żyjących z pracy nie jest w możności wytrzymać.

W dzielnicy Poznańskiej, w której wszechpolska separatystyczna agitacya miała silny grunt, gdzie żeruje hakatystyczna propaganda niemiecka która nie straciła nadziei odbudowy potęgi pruskiej, tam pod wpływem stosunków gospodarczych podniesiony protest przeciw rządom Warszawy rozczłonkowuje strukturę państwową. Gwałtowne wstrząśnienia, jakich świadkami jesteśmy w całym b. zaborze pruskim, oto z fotograficzną dokładnością nakreślony obraz stosunków wywołany przemianą systemu gospodarczego z prawdziwego sekwestru na anarchię zwaną wolnym handlem. Jeżeli ktokolwiek miał wątpliwości, który system w dzisiejszych warunkach jest lepszy, ten niech zapyta poznańczyków o zdanie.

A na drugim krańcu Rzeczypospolitej zaszedł pełen grozy i tragedyi wypadek, mający to samo tło który jednak nie przejawił się w jakimś „przewrotowym" buncie, ale ludzie doprowadzeni do rozpaczy, chwytają się samoobrony. Mordu dokonano na kolejarzach w Chełmie, gdyż nie chcieli dopuścić do wywozu zboża za granicę wschodnią.

Oto wedle relacyi zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. kolejowych, sprawa ta przedstawia się następująco:

„15 sierpnia r. b. na dworcu kolejowym w Chełmie kolejarze zatrzymali pociąg naładowany zbożem, idący w kierunku wschodnim. W następstwie władze aresztowały kilku kolejarzy.

Po tem aresztowaniu, oburzeni kolejarze ruszyli tłumnie do starostwa z żądaniem zwolnienia aresztowanych. Starosta odmówił.

W wyniku zaszło starcie kolejarzy z policyą w pobliżu aresztu, poczem policya użyła broni i zostało kilku zabitych i kilkunastu rannych kolejarzy. Prócz tego 7 aresztowano.

Kolejarze chełmscy działali bezwzględnie pod wpływem poczucia obywatelskiego i konieczności przeciwdziałania ogładzaniu kraju.

I oto w rezultacie spełnienia obywatelskiego obowiązku — trupy, wdowy i sieroty.

Żądamy ukarania winnych!"

A więc administracya państwowa nie ma środków na rozpaskowaną gromadę bandytów, rząd ani sejm nie potrafił wygładzających masy ludowe zakwalifikować w kodeksie karnym, jako zbrodniarzy, przeciwnie, ich haniebne rzemiosło otacza opieką, a na tych, którzy chwytają się samoobrony ma więzienia i karabinowe kule. Staczamy się w odmęty, w których społeczeństwo utracić musi wszelką wiarę w praworządność i nadzieję, że państwo stanie w jego obronie. Krew, która czerwienią swoją zrosiła ulice Chełma, jest oskarżeniem dla tych, którzy tak opacznie pojmują swoją władzę.

Jeżeli nie zrozumie rząd i sejm, że tak dalej rządzić nie wolno, to z łona społeczeństwa z pośród mas ludowych musi się przejawić zdecydowana wola, która zmiecie dzisiejsze pasożytnictwo, usunie uprzywilejowanie paskującego bandytyzmu, aby interes społeczny, powszechny stał się identycznym z interesem państwa i jego rządu. Jeżeli to nie stanie się natychmiast, nie pomogą karabiny. Klasa pracująca całej Polski w wielkiej akcyi odrodzenia i uporządkowania państwa weźmie udział, aby raz kres położyć temu, na co jesteśmy zmuszeni dzisiaj z przerażeniem i bezsilni patrzeć.

Quinones de Leo odmówił...

MADRYT, 23 sierpnia (Pat.). Quinones de Leo nie przyjął funkcyi sprawozdawcy problemu górnośląskiego na posiedzeniu Ligi narodów.

Kompetencye Rady Ligi narodów.

PARYŻ, 23 sierpnia (E. E.) „Echo de Paris" pisze: Wedle wiadomości otrzymanych z dobrze poinformowanego źródła rada Ligi narodów nie ograniczy się jedynie do wyboru między tezą francuską a angielską. Inicyatywa Ligi narodów pozostanie zupełnie nieograniczona. Rada Ligi narodów uwzględnić musi traktat pokojowy i wyniki głosowania. Ma ona prawo zbadać czy głosowanie to było zgodne z warunkami, może ewentualnie zarządzić dochodzenia uzupełniające.

RZYM, 23 sierpnia (E. E.). Premier włoski Bonnoni oświadczył przedstawicielom prasy, że Liga narodów przedstawi swą opinię Radzie najwyższej, która opinii tej udzieli sankcyi wykonawczej. Wyrok Ligi narodów będzie wyrokiem sądu rozjemczego. Bonnoni podkreślą, że Liga narodów będzie w możności badać sprawę od nowa bez względu na poprzednie rokowania i tezy francuską i angielską, które się wzajem wykluczają. Liga narodów nie ma rozstrzygać między Francyą a Anglią lecz między Niemcami a Polską.

Strejk kolejowy w Wielkopolsce.

GDAŃSK, 23 sierpnia (Pat.). Ruch kolejowy z Gdańska do Poznania przerwany. Pociągi do Wejherowa kursują przy pomocy wojska i części niestrejkującego personalu. Połączenie z Warszawą utrzymane. Kursują pociągi kuryerskie tam i z powrotem, jakkolwiek przychodzą i odchodzą z opóźnieniem.

POZNAŃ, 23. 8. (Pat.). Strejk kolejowy trwa w dalszym ciągu. Przebieg jego jest zupełnie spokojny. Strejkują wszyscy prócz wyższych urzędników dyrekcyi, a więc przeszło 20.000 ludzi. Komitet strejkowy postanowił w razie koniecznej potrzeby dostarczyć niezbędnych pracowników do obsługi kolejowej, jak np. stróżów. Na wezwanie prezydenta dyrekcyi stanęli dziś do pracy urzędnicy.

WARSZAWA, 23. 8. (EE. Radio). Ruch strejkowy rozszerza się na Pomorze. Kolejarze poznańscy grożą, że w razie militaryzacyi kolejarzy będzie proklamowany strejk generalny. Strejk objął wszystkie linie pomorskie z wyjątkiem Grudziądz-Chełmża i Grudziądz - Działdowo. W kierunku południowym strejk dotarł do Łodzi.

Min. Sosnkowski o północy wyjechał do Grudziądza. W dyrekcyi warszawskiej ruch kolejowy normalny. Pociągi dochodzą do Aleksandrowa i Kalisza. Ministrowie Darowski i Trzciński wyjechali samochodem do Poznania. W drodze samochód uległ uszkodzeniu tak, że przybyli tam z opóźnieniem.

WARSZAWA, 23. 8. (EE. Radio). Dnia 22 bm. przybyła do Warszawy delegacya kolejarzy poznańskich z posłem Riederem, oraz z udziałem delegatów polskiego Związku zawodowego i Zjednoczenia zawodowego kolejarzy. W ministerstwie kolei szef sekcyi Müller pertraktował ze strejkującymi. Na prośby delegatów w pertraktacyach wziął udział minister Jasiński, który wezwał posła Riedera, aby przyczynił się do likwidacyi strejku. Rieder odpowiedział, że gotów to uczynić pod warunkiem, że kolejarzom wypłacona będzie zaliczka na poczet podwyżki. Min. Jasiński odpowiedział, że jest to niemożliwe bez aprobaty min. Steczkowskiego.

KONFERENCYA DLA ZLIKWIDOWANIA STREJKU.

POZNAŃ, 23. 8. (Pat.). Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej komunikuje: Dziś w godzinach popołudniowych, po przybyciu z Warszawy ministra b. dzielnicy pruskiej p. Trzcińskiego, odbyła się przy współudziale ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego, wiceministra Wachowiaka i przedstawiciela departamentu pracy i opieki społ. konferencya z przedstawicielami związków zawodowych kolejarzy w sprawie likwidacyi strejku kolejowego. Dyskusyę cechował nastrój bardzo poważny tak, że istnieje nadzieja szybkiego zlikwidowania strejku, który niepomierne straty wyrządza życiu gospodarczemu naszej dzielnicy. Dalszy ciąg konferencyi o godz. 7 wieczorem. Są uzasadnione nadzieje, że konferencya ta doprowadzi do likwidacyi strejku.

Naftowy układ polsko-francuski.

PARYŻ. 23 8. (E. E.) Radio. Podpisania polsko-francuskiego układu naftowego oczekują w dniach najbliższych. Podobno układ ten jest korzystny dla Polski i nie krępuje wywozu. Przywileje mają być rozciągnięte nietylko na firmy francuskie, lecz i obce, pracujące pod kapitałem francuskim.

Konferencya międzyministeryalna w sprawach robotniczych.

WARSZAWA. 23. 8. (Pat.). Wczoraj pod przewodnictwem ministra ochrony pracy i opieki społecznej Ludwika Darowskiego odbyło się zebranie przy współudziale ministerstw spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, tudzież poczt i telegrafów, oraz reprezentantów magistratu i zainteresowanych przedsiębiorstw użyteczności publicznej, na którem zastanawiano się nad potrzebą zrewidowania umów, zawieranych dotychczas z robotnikami i zadecydowano, że stosunek części spożywczych do stosunku niespożywczych (określony dotychczas 75:25) musi ulec zmianie. Zaprojektowano stosunek 60:40. Da to możność nawiązania nowych układów z robotnikami. Państwowy związek zawodowy wezwany zostanie na narady do ministerstwa pracy.

—•••—

Zbliżenie polsko-czeskie.

PARYŻ. 23. 8. (Pat.). „Journal des Debats" w długim artykule, poświęconym polityce Czechosłowacyi w stosunku do Polski, a zwłaszcza jej stosunku do sprawy górnośląskiej, wyraża się z gorącem uznaniem dla polityki dra Benesza. Autor artykułu notuje jako wydarzenie o donioslem znaczeniu fakt całkiem realnego i wiele mówiącego zbliżenia się wzajemnego Polski i Czechosłowacyi, fakt mogący mieć wielkie i bardzo szczęśliwe konsekwencye dla ogólnej polityki obu państw. Zbliżenie to — mówi dziennik — zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie lojalnemu i mocnemu stanowisku Czechosłowacyi w sprawie G. Śląska, oraz polityce dra Benesza, którego pełna energii i rozwagi umiejętność kierowania sprawami nareszcie zaczyna przynosić spodziewane owoce, następnie zaś bardziej zdecydowanej oryentacyi w tym kierunku polityki polskiej, co zostało zaakcentowane z chwilą objęcia teki spraw zagranicznych przez Skirmunta. Koalicya będzie również szczerze zadowoloną z powodu zbliżenia się Polski do małej koalicyi, uważając ten fakt za bardzo doniosły dla ogólnej sytuacyi w Europie środkowej. Polityka francuska — kończy autor — ma prawo powinszować sobie tych faktów.

—•••—

Znowu bomby irlandzkie.

LONDYN. (Pat.) 23. sierpnia. „Stead" donosi, że sinnfeiniści zwołają kongres narodowy do Dublina, aby omówić propozycye rządu angielskiego, wystosowane do Irlandczyków. Oznacza to zdaniem dziennika, że parlament narodowy nie chce brać na siebie odpowiedzialności za przyjęcie lub odrzucenie warunków Lloyd George'a, lecz pozostawia decyzyę partyom.

LONDYN. (Pat.) 23. sierpnia. Dzienniki donoszą że w Belfast rzucono bombę na ulicę, zamieszkałą przez katolików. Jak podaje „Associated Press", ofiarą zamachu padło 7 dzieci. Widocznie bombę rzucono w chwili, gdy ulica była zapełniona bawiącemi się dziećmi.

LONDYN. (Pat.) 23. sierpnia. O zamachu w Belfast, podają dzienniki, że jest to pierwszy zamach od czasu zawarcia zawieszenia broni między Lloydem Georgem a de Valerą. Wedle relacyi dzienników, od eksplozyi odniosło rany 6 osób.

—•••—

Pogrzeb Maryi Piłsudskiej.

WILNO. 23. 8. (Pat.). Wczoraj odbyło się tu żałobne nabożeństwo i pogrzeb zwłok śp. Maryi Piłsudskiej. Mszę św. celebrował i kondukt prowadził ks. biskup Bandurski. Ceremonia odbyła się przy licznym udziale duchowieństwa, władz wojskowych i cywilnych, przedstawicieli stronnictw i stowarzyszeń, oraz wielkich tłumów publiczności. Rodzinę reprezentował Jan Piłsudski. Na cmentarzu po szeregu przemówień nad trumną zmarłej, kompania piechoty oddała salwę honorową.

Wznowienie rokowań z metalowcami.

WARSZAWA, 23 sierpnia (Pat.). Wczoraj odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu z przedstawicielami Polskiego Związku przemysłowców metalowych konferencya, na której przyszło do porozumienia w tym duchu, że **rokowania przemysłowców metalowych z robotnikami, zerwane w ubiegły piątek, zostaną jutro wznowione w ministerstwie przemysłu i handlu.**

—•••—

STARCIE ANGLIKÓW Z NIEMCAMI?

GDAŃSK. (Pat.) 23. sierpnia. „Danz. Ztg" donosi z Wrocławia, że w powiecie oleskim przyszło do starcia pomiędzy wojskiem angielskiem a samoobroną niemiecką. Szczegółów brak.

—•••—

GDAŃSK PROTESTUJE.

GDAŃSK. (Pat.) 23. sierpnia. Jak się dowiaduje „Gazeta Gdańska" senat pod naciskiem stronnictw niemieckich postanowił odwołać się do Rady Ligi narodów od orzeczenia Hakinga, przyznającego koleje gdańskie Polsce.

—•••—

POCHÓD WOJSK GRECKICH KU ANGORZE.

KONSTANTYNOPOL. (Pat.) 23. sierpnia. Wedle ostatnich doniesień z Anatolii armia grecka postępuje stale naprzód, nie napotykając nigdzie na większy opór ze strony Turków. Rzeka Sekaria została już przekroczoną. W kołach tureckich spodziewają się, że Mustafa Kemal opróżni Angorę jedynie po decydującej walce.

JAPONIA A G. ŚLĄSK.

GENEWA. (Pat.) 23. sierpnia. Delegaci Japonii do Rady najwyższej i do Rady Ligi narodów oświadczają, że nieścisłą jest wiadomość, jakoby br. Hayashi wyraźnie stanął po stronie jednej lub drugiej z tez omawianych na Radzie najwyższej. Swoboda delegata japońskiego i jego opinii w sprawie górnośląskiej pozostaje nadal całkowitą. Ani Hayashi ani Ishi nie otrzymali żadnych specyalnych instrukcyi od swojego rządu, który wyraził jedynie pragnienie, aby spór w sprawie górnośląskiej został rozstrzygnięty w sposób sprawiedliwy.

—•••—

TERROR NIEMIECKI NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM. (E. E.) 23. sierpnia. Terror niemiecki w powiecie kozielskim i głupczyckim wzmógł się w ostatnich czasach ogromnie. Wojska koalicyjne są wobec tego bezsilne. Wojska włoskie przypatrują się obojętnie ćwiczeniom Reichswehry. Niemcy sypią nawet okopy zwrócone na wschód.

BYTOM. (E. E.) 23. sierpnia. Organizacye niemieckie w powiecie raciborskim otrzymały posiłki około 2.000 ludzi. Od tego czasu napady na ludność polską wzmogły się znacznie.

—•••—

Etatyzm w Niemczech.

Statystyka urzędów w Niemczech w porównaniu z r. 1914. przedstawia się według jednej z prusko-wschodnich gazet następująco:

W roku 1914 posiadały Niemcy w centralnych urzędach ministeryalnych (oprócz min. kolei, poczt, marynarki i wojny) razem 679 urzędników — w roku 1920 jest ich aż 2031. Wzrosła zwłaszcza liczba personalu kancelaryjnego z 389 na 1049 osób oraz radców ministeryalnych z 82 na 268. W biurze prezydenta Rzeszy pracuje 1872 urzędników, a w samym wydziale prasowym 195. Państwowy urząd węglowy liczy 1209 osób personalu, zaś Urząd ubezpieczeń aż 3406.

Ciekawe są cyfry, dotyczące ministeryum kolei. Pracuje tam 1706 urzędników, zajmujących się strącaniem podatków personalu kolejowego, zaś 12.000 osób przeznaczonych jest do zwalczania kradzieży na kolejach. Minister kolei twierdzi, że posiada aż 50.000 ludzi za dużo.

Wielkim głosem woła prasa niemiecka o zmniejszenie ilości urzędników i żąda zarazem dodania po 3000 mk. „Ostmarkenzulage". Na ten znany polakom dodatek godzi się i prawica.

—•••—

Odezwa Międzynarodówki Zaw. w sprawie głodu w Rosyi.

Konferencya Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie, odbyta w Berlinie w dniu 13. i 14. sierpnia, przy udziale przedstawicieli 12 państw po dyskusyi w sprawie głodu, panującego w Rosyi, wyraziła współczucie dla narodów rosyjskiego i gruzińskiego, a w szczególności dla nieszczęśliwej klasy robotniczej w obu tych krajach.

Konferencya podkreśla potężny objaw solidarności ludzkości, ujawnionej w poszczególnych grupach proletaryackich, reprezentowanych w Międzynarodówce zawodowej.

Konferencya przyjmuje zgłoszenia pomocy, rozstrzyga o ich zjednoczeniu i uzupełnieniu, bierze na siebie akcyę scentralizowania funduszów i decydowanie o ich natychmiastowem i skutecznem użyciu.

Konferencya berlińska przyjmuje następujące rezolucye:

1) Zobowiązuje Biuro Międzynarodówki zawodowej do natychmiastowego zwrócenia się z gorącym apelem do międzynarodowego proletaryatu.

2) Centrale zawodowe w każdym kraju zajmą się centralizacyą funduszów członków i grup, które przystąpią do akcyi pomocniczej.

3) Fundusze, zebrane przez Centrale zawodowe, oddane zostaną do dyspozycyi sekretaryatu Międzynarodówki zawodowej, w miarę otrzymania wskazówek od Biura teżże organizacyi.

4) Fundusze, zebrane przez Międzynarodówkę zawodową, posłużą w miarę możności, do zorganizowania pociągów sanitarnych i żywnościowych. Pierwszy pociąg wysłany zostanie do Rosyi w jaknajszybszym czasie pod kierunkiem i kontrolą Międzynarodówki zawodowej. Pierwsza suma miliona marek, wzięta z funduszów Międzynarodówki zawodowej, zostanie natychmiast użyta na przygotowanie wysyłki tego pierwszego pociągu. Między innemi, Centrale zawodowe proszone są o wyasygnowanie zaliczek na ten cel.

5) W celu przewiezienia środków pomocniczych, Międzynarodówka zawodowa nawiąże z Czerwonym Krzyżem stosunki natury praktycznej i technicznej, zastrzegając sobie jednocześnie niezależność akcyi.

6) Centrale zawodowe są bezwzględnie zobowiązane wywierać nacisk na swoje rządy, aby te działały na korzyść rosyjskiego ludu.

Na zakończenie Zjazd Międzynarodówki zawodowej zaznacza, że wszczęta przezeń akcya stoi poza wszelkiemi sporami międzynarodowej polityki, dzięki swym wysoce humanitarnym celom solidarności powszechnej.

Jest to robota proletaryacka, w której powinni wziąć udział wszyscy robotnicy, bez względu na poglądy i pomimo wielkich ciężarów, pod którymi ugina się klasa robotnicza we wszystkich krajach.

—•••—

Zagrożone ministeryum.

WARSZAWA, 23. 8. „Kuryer Poranny" dowiaduje się, że ministeryum skarbu pragnie zlikwidować ministeryum zdrowia.

Ministeryum zdrowia kosztuje 2 miliardy marek rocznie, a więc 3 razy mniej niż policya. Skasowanie ministeryum tego, gdyby zostało przeprowadzone, da więc oszczędności znikome, gdyż jasną jest rzeczą, że n. p. lekarze powiatowi istnieć muszą, to zaś co dało się usunąć — często ze szkodą dla sprawy hygieny, to już usunięto, z 12 wydziałów pozostało tylko 8; w Centrali ministeryum zdrowia pracuje 150 urzędników, tj. tyluż prawie, co w znajdującem się w pełni prac likwidacyjnych ministeryum aprowizacyi (139).

Dla obrony ludności polskiej na Śląsku.

BYTOM. (Pat.) 23. sierpnia. W niedzielę odbyła się w Opolu konferencya przedstawicieli komisyi międzysojuszniczej z prezesem naczelnej rady ludowej Rymarem, oraz zastępcą niemieckiego wydziału w sprawie powrotu uchodźców do ich stałych siedzib. P. Rymar domagał się pomnożenia oddziałów wojsk koalicyjnych w powiatach zachodnich a w szczególności rozmieszczenia ich po wsiach, gdyż inaczej powrót ludności polskiej do ich poprzednich miejsc zamieszkania będzie niemożliwy. P. Rymar zwrócił uwagę na to, że w okręgu przemysłowym, gdzie panuje spokój znajduje się gros sił francuskich i angielskich, w okręgach zaś, w których prawie codziennie mordują Polaków lub palą i kradną ich mienie po wsiach, nie ma żadnych wojsk a tylko policya niemiecka, po miastach zaś tylko drobne oddziały wojskowe dla strzeżenia władz koalicyjnych. P. Rymar oświadczył, że jeżeli ten stan rzeczy potrwa dłużej rada ludowa straci wpływ na ludność gdyż samemi obietnicami ze strony Niemiec uspokoić jej nie będzie można.

Termin płacenia zaległych podatków.

Izba skarbowa przypomina, że z końcem bieżącego miesiąca upływa termin spłaty wszelkich zaległych podatków i należytości bezpośrednich bez obowiązku opłacania nadzwyczajnych kar za zwłokę od wymierzonych a w terminie nie zapłaconych podatków i należytości, jakie będą się liczyły od 1. września b. r. na podstawie ustawy z 7. czerwca 1921 N. Dz. U. 57 poz. 357, a które wyniosą do 48 proc. rocznie od zaległej należności skarbowej — nie licząc równie wysokich kosztów egzekucyjnych.

Dookoła repatryacyi.

WARSZAWA, 22. 8. Przewodniczący polskiej komisyi repatryacyjnej udzielił przedstawicielowi agencyi E. E. następujących informacyi:

Co do składu ilościowego transportów reewakuacyjnych, to nadmierny udział niepolaków w tych transportach tłumaczyć należy tem, że jesteśmy obowiązani przyjmować nietylko reemigrantów Polaków, lecz wogóle osoby, przynależne terytoryalnie do Polski. Powraca np. znaczna liczba białorusinów oraz żydów staroobrzędowców. Niektórzy reemigranci odsyłani są do państw bałtyckich.

O wyjazd do Polski zgłosiło się w Rosyi około 300.000 osób. Przejechało granice 82.000. Jeńców rosyjskich wysłano do Rosyi około 40.000. Jeńców zaś naszych w Rosyi pozostaje 7 do 8 tysięcy. W Mińsku Litewskim znajduje się obecnie 30 tysięcy repatryantów, którzy oczekują na wyjazd do Polski.

Zaległości planowej repatryacyi w Rosyi są ogromne: ostatni transport, wyznaczony na czerwiec wyjechał dopiero 1. sierpnia.

USTAWA DLA OFICERÓW.

WARSZAWA, 23. 8. (Pat.). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym przyjęła projekt ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojska polskiego oraz projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin.

DOMY ROBOTNICZE W POZNANIU.

POZNAŃ, 23. 8. (Pat.). W niedzielę na terenie miejskim w Górczycach odbyło się poświęcenie domów ludowych dla rodzin robotniczych. W domach tych znajduje się 180 mieszkań dla rodzin robotników.

OPODATKOWANIE POSELSTW ZAGRANICZNYCH W MOSKWIE.

RYGA, 23. 8. (Pat.). Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie zawiadomiły wszystkie poselstwa zagraniczne, iż członkowie ich winni za wszystko płacić w złocie. Rząd sowiecki rozesłał również ogłoszenie, że wszelkie produkta żywnościowe dla wszystkich przedstawicielstw zagranicznych będą obłożone podatkiem.

CO SŁYCHAĆ W PALESTYNIE.

NAUEN. (Pat.) 23. sierpnia. Komisarz angielski w Jerozolimie Herbert Samuel ma stosować względem tamtejszych korporacyi chrześcijańskich politykę nieprzychylną. Z powodu zakazu opublikowania w Palestynie rozporządzeń papieskich patryarcha katolicki w Jerozolimie miał wnieść protest u reprezentanta Anglii.

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

— Wielebny Panie, — rzekł Turbini, którego serce wezbrało współczuciem i łagodnością, zwracając się do opata. — Chociaż jako dobry chrześcijanin z oburzeniem odrzucam usłyszane bluźnierstwa, to jednak nie waham się wnieść moją prośbę, nietyle z litości dla tych, którzy zawinili i zasłużyli na karę, ile ze względów patryotycznych, dla republiki, która ma naglące wypłaty i bardzoby ucierpiała, gdybyśmy przy naszym surowym zamiarze mieli, pozostać.

— Nie mogę poprzeć słów Turbiniego — rzekł Durazzo — i użyć mojego wpływu, celem przebłagania wielebnego księdza opata! Gdybyśmy się mieli kierować względem na dobro republiki i darować przewinienia, to suma ofiarowana musiałaby być tak wielką, aby chwilową potrzebę państwową zdołała pokryć. Tak jednak nie jest! Nie wystarczyłoby nam nawet pięćdziesiąt tysięcy dukatów, a oni dają tylko dwadzieścia.

— Szlachetni panowie! — zawołał Joachim, który dotychczas okazywał największe umiarkowanie, zdobywając się na rozpaczliwą energię. — Nie należy przeciągać nadto struny, ni łuku, bo pęknie. Nie można przeładowywać okrętu, bo pójdzie na dno. Takiej sumy nie zdołacie panowie od nas wydostać, chociażbyście nas na tortury wzięli i na stosie spalili.

— To prawda — rzekł Turbini. — Tyle gmina żydowska nie może zapłacić. Zawsze to panu przedkładałem, panie hrabio i dziś mam to samo niewzruszone przekonanie. Jeżeli zatem nie możemy otrzymać wszystkiego, czyż mamy być tak nierozumni, by nie wziąć połowy? Stawiam więc propozycyę pośrednią, która z pewnością będzie dogodna. Gmina żydowska zapłaci dwadzieścia pięć tysięcy dukatów. Czy zgoda? — zapytał, zwracając się do hebrajczyków.

— To byłoby znaczną ulgą, — zauważył przełożony gminy. — A jednak są to dla nas jeszcze strasznie ciężkie warunki! Dwadzieścia pięć tysięcy dukatów! Bardzo nam trudno będzie zdobyć te pieniądze. Ale cóż robić? Niechaj będzie, panie radco. Amen.

— Sam pan poniesie za to odpowiedzialność przed dożą — rzekł Durazzo.

— Jestem pewny najwyższej sankcyi, — brzmiała odpowiedź.

— W takim razie nie sprzeciwiam się dłużej —rzekł Durazzo. — Teraz zależy już tylko od wielebnego opata, czy interes ma przyjść do skutku, czy nie?

Opat odrzekł z namaszczeniem:

— Te straszne, wypowiedziane tu bluźnierstwa będę uważał jako wybryk nieodpowiedzialnej głupoty. Widzę, że człowiek ten jest stary i chory. Oto więc w myśl mojego upoważnienia weźcie święte naczynie w wasze ręce.

Szymon zaczął się teraz prześcigać w najgorętszych wyrazach wdzięczności. Gdy przestało go trwożyć widmo trybunału inkwizycyjnego, mógł całą duszą zagłębić się w bólu nad strasznie wyśrubowaną wysokością pożyczki. Mógł pogrążyć się cały w wewnętrznej kontemplacyi swej sakiewki i opłakiwać znaczne jej uszczuplenie. Przy wypłacie byłby miał jeszcze pewnego rodzaju satysfakcyę, gdyby mógł był „świętemu Graalowi" zarzucić nieprawdziwość i wypomnieć mu jego plebejskie, ze zwyczajnem szkłem pokrewne pochodzenie.

Lecz obaj jego towarzysze zaczęli właśnie teraz przyglądać się bliżej świętej czarze i oddawać jej niezrównanym zaletom radosne i entuzyastyczne uznanie. Nie było bowiem korzystne dla interesu, aby wartość zastawionego fantu obniżać. Teraz, kiedy suma była już oznaczona, nie było już rzeczą ryzykowną nazwać czarę najkosztowniejszym klejnotem. Jeżeli sami będą podziwiali klejnot i uważali go za prawdziwy, uda im się może zmylić i innych, mniej kompetentnych znawców.

To, jedynie praktyczne stanowisko pojął wnet i Szymon Rubin i silił się, aby swe opóźnienie wyrównać największą przesadą.

— O, szczwane lisy! — zawołał Turbini. — Teraz podziwiacie kamień, teraz uznajecie jego prawdziwość i niezrównaną wartość. Przedtem udawaliście, że nie rozumiecie się na szlachetnych kamieniach, ażeby żądaną sumę ile możności oskubać. A, łotry, oszukaliście nas haniebnie!

Spisano teraz dokumenty, a gdy je podpisano i wymieniono, przystąpiono do opakowania fantu. Ażeby na wszelki wypadek Sacro Catino ochronić przed zamianą, owinięto go chustą i włożono do blaszanej skrzynki, którą na rogach zapieczętowano państwową pieczęcią republiki, tj. równoramiennym krzyżem w srebrnem polu.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W środę 24 b. m. „Aida". Gościnny występ Jana Majerskiego, artysty oper zagranicznych.

W czwartek 25 b. m. „Rigoletto". Gościnny występ A. Wesołowskiego, artysty oper rosyjskich.

W piątek 26 b. m. „Dziewczyna z Holandyi", operetka Kalmana. Premiera

W sobotę 27 b. m. „Dziewczyna z Holandyi".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

ZJAZD DZIENNIKARZY POLSKICH WE LWOWIE. Program zjazdu dziennikarzy polskich wraz z wycieczkami do Drohowyża (zwiedzenie tamtejszego zakładu fundacyi hr. Skarbka). Borysławia i ewentualnie Truskawca obejmuje 5 dni od 23 do 27 września b. r. Pierwsze dwa dni poświęcone będą obradom, dzień trzeci otwarciu i zwiedzeniu „Targów Wschodnich". W zjeździe mogą uczestniczyć tylko delegaci zrzeszeń dziennikarskich, a więc syndykatów i towarzystw pokrewnych. Termin zgłoszeń upływa z końcem sierpnia tr. Rozmieszczeniem gości we Lwowie zajmie się osobna komisya kwaterunkowa.

HOJNY DAR. Pan. Władysław Urbański, dyrektor Okręg. Związku kolej. stowarzyszeń spółdzielczych złożył na moje ręce hojny dar Mkp. 100.000 do rozdziału pomiędzy kolej. wdowy i sieroty, znajdujące się dzisiaj w bezprzykładnej nędzy. Za ten hojny dar składam imieniem Centr. Związku serdeczne podziękowanie zacnemu ofiarodawcy, który stale i bardzo wydatnie wspiera osierociałe i owdowiałe rodziny po kolejarzach. W myśl intencyi ofiarodawcy utworzono dla wdów i sierót

a) po urzędnikach: 20 zapomóg po 2000 mk., 20 zapomóg po 1000 mk.;

b) po pracownikach innych kategoryi: 10 zapomóg po 1000 mk., 60 zapomóg po 500 mk.

Rodziny obarczone liczniejszymi, małoletnimi dziećmi mają pierwszeństwo. Rozdział nastąpi na podstawie pisemnych lub osobistych zgłoszeń w biurze Centr. Związku emerytów kolej., Lwów, Krasickich 5. — Inż. Stefan Neuhoff, prezes Związku.

WPISY NA UNIWERSYTET. Wpisy na rok akademicki 1921-22 rozpoczną się 15 września i trwać będą do 30 września br. Wykłady rozpoczną się 1 października.

POWRÓT ZE SKOLEGO kolonii dziewcząt Tow. „Dzieci na wieś" nastąpi w dniu 27 sierpnia o godz. pół do dziesiątej wieczorem. Rodzice zgłoszą się po odbiór dzieci na dworzec główny.

STUDENTOM WSZECHNICY LWOWSKIEJ podaje się do wiadomości, że podania o mieszkanie w Domu Akad. należy wnieść najpóźniej do dnia 10. września b. r. Do podania dołączyć należy świadectwo ubóstwa.

Wobec spodziewanego licznego napływu podań a znikomej ilości wolnych miejsc ostrzega się kolegów, by niezależnie od poczynionych tu kroków starali się o mieszkanie gdzieindziej. Zarząd Domu Akad. im. A. Mickiewicza we Lwowie, ul. Łozińskiego 7.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OSPY odbywa się codziennie w biurze Fizykatu miejskiego (Ratusz I. p.) w godzinach przedpołudniowych i popołudniu od godz. 4 — 6.

AKCYA CZYSZCZENIA DOMÓW I MIESZKAŃ objęła już wszystkie dzielnice miasta, pracuje 60 komitetów asanacyjnych, które ubogim rozdają bezpłatnie sodę, mydło i wapno. Rodziny, które wykonują zarządzenia obywatelskich komitetów otrzymują premię czystości t. j. bieliznę. W wypadkach gdzie nie wystarczy namowa Komitetów obywatelskich wystąpi komisarz dzielnicowy ze środkami przymusowymi. Tworzą się dalsze komitety obywatelskie.

BEZPRAWIE. W każdem cywilizowanem państwie banknoty wydawane bądź przez samo państwo, bądź przez instytucyę posiadającą gwarancyę państwa, jaką u nas jest P. K. K. P. mają kurs przymusowy t. zn. muszą być przez wszystkich bezwarunkowo przyjmowane. Tylko u nas znajdują się instytucye i to rządowe wyłamujące się samowolnie z pod tego rygoru. Wczoraj właśnie hurtownia wojskowa przy ul. Sykstuskiej ogłosiła — naturalnie na rozkaz swej przełożonej władzy — że nie przyjmuje żadnych „białych" banknotów. Tem bezprawnem postępowaniem zmusza się setki ludzi do straty drogiego czasu i bieganiny po całem mieście w celu zmiany pieniędzy. Panowie zasiadający w komisyi gospodarczej W. O. Z. G., wydający tak bezmyślne rozporządzenia, nie zdają sobie chyba sprawy, że naruszają tym sposobem ustawy państwowe, do których właśnie sami jak najściślej stosować się powinni, i że podkopują autorytet państwa, którego strzec jest ich pierwszym obowiązkiem. Nie na to społeczeństwo utrzymuje armię i urzędników, by dać się szykanować bezsensownymi ukazami.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Bazyli Łebedowicz, lat 49, blacharz kolej., zamieszkały na Lewandówce, w ub. sobotę o g. 11 w nocy dla skrócenia drogi przechodził przez tory kolejowe. W tym czasie z własnej nieostrożności dostał się pod przejeżdżający pociąg, którego koła przecięły go w pół. Zwłoki jego były ciągnięte po torze przez kilkanaście kroków, na co wskazywała rozsypana mąka i cukier, które tragicznie zmarły niósł z miasta do domu. W godzinę po wypadku spostrzeżono zwłoki Lebedowicza, przy których znaleziono dokumenty, 20.000 mk. i złoty zegarek. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

WYPADEK PRZY PRACY. W fabryce Zielińskiego przy ul. św. Marcina 11 roztopione żelazo ciężko poparzyło w nogę 17-letnią robotnicę Stefanię Seredyńską. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło nieszczęśliwej głęboko wypalone rany i odwiozło ją do szpitala.

WYPADEK Z BRONIĄ. Piotr Drobnicki, lat 18, w Hryhorowie koło Rohatyna, bawiąc się bronią, przestrzelił sobie prawą rękę. Przywieziono go do szpitala na leczenie.

NA BRUK Z ROBOTNIKIEM! W roku 1919 przyjęła firma młyna parowego D. Axelbrat i syn robotnika Kowalskiego dozorcę dziennego, a przyjmując go na stałe, dała mu mieszkanie. Wyżej wymieniony został wydalony w dniu 13. 7. 1921 po dwuletniej uczciwej pracy bez wypowiedzenia czternastodniowego i zatrzymano robotnikowi 4.500 mk. tytułem kaucyi, z tem, że z chwilą gdy opróżni mieszkanie, to owe 4.500 mk. zwrócą z powrotem. Zapytujemy zarząd młyna, czy ów robotnik z 300 mk. jest w stanie przy takim braku mieszkań, opuścić swe mieszkanie by módz pobrać zaległe 4.500 mk. Trzeba cierpieć na przesyt majątkowy, aby nie rozumieć, że ta wyprowadzka jest dla robotnika niemożliwa.

Z POGOTOWIA RaTUNKOWEGO. W czasie zabawy z okazyi chrzcin w hotelu Krakowskim rzeźnik N. Podłowski dotkliwie poranił po głowie Wiktora Głodkina, fryzyera.

Edward Frejlich, lat 27, fryzyer, podczas weselnej zabawy przy ul. Źródlanej 47, skaleczył się rozbitą szklanką w rękę. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy.

ARESZTOWANIA. Abraham Laster, lat 25, w biurze „Banku Zemelnego" usiłował skraść zegarek Jul. Haruchowi, sekretarzowi spółki handlowej „Ług". Uciekającego kieszonkowca ujął Al. Koszoń. Oddano go do aresztów pol.

Na placu Solskich przytrzymano 37-letniego Mich. Czepiela r. Czerwienia wraz z workiem skóry wartości 20.000 mk. Czepiel skradł worek ten pewnemu wieśniakowi na placu Krakowskim.

Agent pol. Mulik aresztował na dworcu kol. Mikołaja Mużaka false Łeńczuka, karanego za kradzieże. Znaleziono przy nim 31.800 mk. i dwie pary nowych bucików, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

Pozatem aresztowano obok dworca kol. Al. Malechowskiego, 15 razy karanego za włamania i kradzieże. Znaleziono przy nim 8 sznurków korali francuskich i dwie fałszywe legitymacye na nazwiska Stanisława Marczaga i Ignacego Fijałka.

KRADZIEŻE. Antoni Nowak, leśniczy ze Zdzibułek, pow. Żółkiew, po całodziennej zabawie w mieście, spostrzegł nocą w hotelu „Ziemiańskim" przy ul. Ormiańskiej brak portfelu z 65.000 mk., książeczki Kasy oszczędności na 92.000 mk. i dokumentów. Policya aresztowała kilka wesołych „panienek" jako podejrzane o tę kradzież.

Adolfowi Brandowi, kupcowi, skradziono w wozie tramwajowym K-D portfel z 14.600 mk. i 140 kartkami cukrowemi.

Juliuszowi Gutamanowi, reżyserowi teatru żydowskiego skradziono w garderobie teatru przy ul. Jagiellońskiej 11 pierścień z brylantem wartości 150.000 mk.

W realności przy ul. Domsa 14 nocą złodzieje przystawili drabinę do balkonu na 1. piętrze i przez otwarte drzwi dostali się do mieszkania Marcina Mykierycza, gdzie skradli garderobę, zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem i portfel z 1.350 mk. Szkoda wynosi 157.350 mk.

Z KRONIKI BANDYTYZMU. Onegdaj napadła banda, złożona z 20 bandytów uzbrojonych cywilnych i w ubraniu wojskowem na jadących kupców drogą ze Strzemieszyc do Dąbrowy. Bandyci, którymi dowodził herszt Stan. Samborski, zrabowali około pół miliona marek i zbiegli.

Komunikaty.

× DLA WPISUJĄCYCH SIĘ NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego (wstępnego) urządzony staraniem Bratniej Pomocy Słuch. Politechniki Lwowskiej rozpoczyna się z dniem 1-go września b. r.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat Tow. Bratniej Pomocy Słuch. Politechniki Lwowskiej codziennie od godz. 12—13. 1—3

Wysoki kurs dolara kłopotem Ameryki.

Na ostatnim zjeździe przedstawicieli izb handlowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, odbytym w Atlantic City stwierdzono zależność ekonomiczną Stanów Zjedn. od Europy i zwrócono uwagę na niemożliwość podniesienia eksportu bez udzielenia pomocy przedstawicielom handlu a zwłaszcza przemysłu w różnych państwach europejskich. Pomoc ta przewiduje się w formie długoterminowego kredytu. Przyczyna ta tak dalece idących ułatwień, tkwi w spotęgowaniu się wywozu europejskiego do Ameryki i utrudnianiu jej własnego wywozu.

Nagromadzone podczas wojny bogactwa, niesprzedane ogromne ilości amerykańskiego zboża i amerykańskiej bawełny — stały się dotkliwym ciężarem, który — idąc na duże ustępstwa — chciałaby Ameryka jaknajprędzej zrzucić ze swych barki.

Niestety, sprawę komplikuje wysoki kurs dolara.

Jak widzimy, gdy pieniądze stoją zbyt wysoko — też jest bieda.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Wiec pracowników poczty, telegrafu i telefonu.

W Pasażu Mikolascha odbył się zwołany przez tutejszy Związek pracowników pocztowych Wiec, na który przybyło około 500 osób.

Zagaił go Bolesław Sęk starszy kontrolor. Po wyborze prezydyum, w skład którego weszli ... i Wyrozumski, a sekretarzowali Baziak i Sucharska przewodniczący udzielił głosu prezesowi warszawskiego zarządu głównego p. Szczurkowi, który omówił wszystkie sprawy, jakie zawierał porządek dzienny. Mówca zgromadzonym przedstawić stanowisko zarządu głównego, jakie tenże zajął w odnośnych sprawach. Następnie zreasumowawszy dotychczasowej pracy głównego Zarządu dodatnie wyniki, mowca wykazał, że wynik ten jest owocem tylko silnej organizacyi pocztowców.

W dyskusyi, jaka się wywiązała na podstawie przemówienia prezesa warszawskiego Zarządu, zabrał pierwszy głos Sakowski, który umotywował, iż nie we wszystkich sprawach można się godzić ze stanowiskiem głównego Zarządu. Dotyczy to szczególnie starania się o osobną pragmatykę służbowa dla pocztowców i o pokrzywdzenie urzędników z wykształceniem średniem których jest najwięcej.

Również kilka ważnych spraw poruszył p. Zawojski. Sprawy fałszywych banknotów, brak mieszkań dla przeniesionych urzędników i sprawa awansu czasowego, oto bolączki, które powinien główny Zarząd wskazać ministerstwu poczty.

Przemówienia dalszych mowców: Smereka, Daba i Krukta, dotyczyły przeważnie spraw polepszenia doli niższych funkcyonaryuszy.

Wreszcie przemawiało jeszcze kilku mowców, jak Gottesmann, Rogalski, Wyrozumski i Rudnicki, który przedstawił obecnym krzywdy, jakich dopuszcza się specyalnie lwowska dyrekcya poczt, względem członków tutejszego Związku.

Po szczegółowej odpowiedzi referenta Szczurka przewodniczący zamknął wiec, którego obrady trwały cztery godziny.

—•••—

Z sali rozpraw.

WIEJSKIE KRADZIEŻE.

Iwan Kożuszko, liczący lat 23, Michał Łedwij, lat 35, Jan Cioch, lat 54 i Josel Acher, lat 55, stanęli przed trybunałem sądu karnego, jako oskarżeni o zbrodnię kradzieży. Mojżesz Kessler, lat 17, Samuel Langweber, lat 15, Izaak Friedman lat 16, Ruchla Einkelstein, lat 35 i Ruchla Langweber, lat 50 odpowiadali za zbrodnię nabywania i ukrywania skradzionych rzeczy.

Akt oskarżenia zarzuca Kożuszkowi i Ledwijowi, że w Pogorzelisku w grudniu z. r. skradli Maryi Saldatowej rzeczy, wartości 8.000 mk., Andrzejowi Danyśkowi rzeczy, wartości 25.000 mk. w Zagórnie skradli na szkodę Oleksy Dodynnego byczka, wartości 10.000 mk., zaś Matwidunowej cielicę wartości 35.000 mk.

Ci sami wraz z Ciochem dnia 18. marca b. r. skradli Józefowi Hemmenowi rzeczy, wartości ponad 50.000 mk. oraz gotówkę 132.500 mk. Josel Acher, zamieszkały w Rawie wołkowskiej, namawiał ich do tych zbrodni i dzielił się z nimi skradzionemi rzeczami.

Wymienieni błatnicy, zamieszkali w Rawie Ruskiej, zakupowali skradzione przedmioty od złodziei.

W śledztwie i na rozprawie dwaj pierwsi przyznali się tylko do kradzieży popełnionej u Hemmena, przecząc stale jakoby skradli mu wymienioną gotówkę. Acher przeczył, jakoby namawiał ich do kradzieży, zaś Kessler, Samuel Langweber, i Friedman przyznali się do kupna rzeczy od złodziei, twierdząc, że nie wiedzieli jakoby pochodziły one z kradzieży.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał winnymi Kożuszkę i Ledwija zbrodni kradzieży i zasądził obu na dwa lata ciężkiego i obostrzonego więzienia. Kesslera i Friedmana zasądzono za błatnictwo po 3 miesiące, zaś Samuela Langwebera na 14 dni aresztu. Innych uwolniono od winy i kary.

Skazani nie mogli korzystać z łaski amnestyi albowiem kradzież popełnili dzień później po ogłoszeniu terminu amnestyi.

Rozprawie przewodniczył r. Motal, oskarżał prokurator dr. Landau, bronili drowie: Szymon Grünner, Kibitz, Rauch i Zarzycki.

—•••—

KRADZIEŻ NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA.

W czerwcu b. r. skradziono na szkodę urzędu telegraficznego we Lwowie, zwoje miedzianego drutu, wartości 700.000 mk. Policya ujęła jednego ze złodziei Michała Wargalę, jednakowoż jego koledzy zdołali zbiedz i ukrywają się obecnie. Przedwczoraj stanął Wargala przed trybunałem sądu karnego, który po przeprowadzonej rozprawie i stwierdzeniu jego winy, skazał go na 6 miesięcy ciężkiego i obostrzonego więzienia.

Jakób Herschenfeld i Adolf Kantor, handlarze odpadków metalowych, nabywali od złodziei skradziony drut. Twierdzili oni, że kupowali w dobrej wierze, nie przypuszczając, że pochodzi ów drut z kradzieży. Trybunał dał wiarę obronie handlarzy i uwolniono ich od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył r. Rub, oskarżał prokurator Sopotnicki, Wargalę bronił dr. Brikman handlarzy dr. Kibitz.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

× POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we czwartek, dnia 25 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Rynek 8, I. p.

§ STREJK KUFERNIKÓW ZAKOŃCZONY. Majstrowie uznali organizacyę mężów zaufania, przyznali 60-proc. podwyżkę, również zgodzili się na przyjmowanie, i oddalanie robotnika tylko za pośrednictwem organizacyi.

§ STREJK W FABRYCE TUTEK I BIBUŁEK ELSTER I TOPFA WE LWOWIE. Od dwu tygodni trwa strejk w wyż wspomnianej fabryce. Na żądania robotników i robotnic rozpoczęła dyrekcya krakowski targ, ofiarując początkowo 30 prc. 50 prc., a ostatecznie 60 prc. Należy wspomnieć, że już w ubiegłym miesiącu mieli pracownicy podwyżkę w formie dodatku drożyźnianego, która wynosiła około 30 prc. Tak więc obecnie ofiarowana podwyżka 60 prc. jest w istocie rzeczy 30 proc. Nie należy atoli zapomnieć, że drożyzna niezbędnych do życia produktów poszła więcej niż o 200 prc. w górę. Żądana podwyżka 100 prc. została zredukowana na 80 prc., a tem samem dają dowód robotnicy, że dążą do jak najrychlejszego załatwienia zatargu. Sposób zachowania się dyrektora tejże fabryki p. dra Rubinfelda jest wprost prowokacyą. Mszcząc się za strejk, zatrzymał robotnicom akordowym, a tych jest około 70, wypłatę za robotę ukończoną, tłumacząc się brakiem dyspozycyi od właściciela, który bawi za granicą. Stałą groźbą właściciela jest to, że fabrykę zlikwiduje, a towar z Wiednia sprowadzać będzie. Ciekawem jest, jakie w tym wypadku zajmie stanowisko rząd i społeczeństwo, czy zezwoli, ażeby miejscowi robotnicy i ich rodziny marły z głodu z powodu bezrobocia, a robotnicy z Wiednia opływali w zarobki. — Ostatniem słowem p. Topfa był telegram z Franzensbadu, gdzie bawi na wywczasach: „Fabrykę zamknąć, pertraktować razem ze wszystkimi fabrykantami". Interpretując ten telegram, można sądzić, że tylko w tym wypadku, gdy wszystkie fabryki ruch zatrzymają, będzie pertraktacye dalej prowadził.

Inspektorat pracy do tej chwili nie zrobił niczego, ażeby do zgody doprowadzić. Ciekawe jest stanowisko, jakie zajmą organa władzy, gdyż cierpliwość setek głodujących robotników i ich rodzin może się prędko skończyć, a następstwa nie trudno przewidzieć. Położenie robotników istotnie jest bardzo trudne. Wzywamy tą drogą zorganizowany proletaryat do szybkiej i wydatnej pomocy i poparcia moralnego i materyalnego. — Datki na strejkujących przyjmuje się w lokalu Związku przy ul. Sykstuskiej 35. — Związek Zawodowy robotników przemysłu chemicznego w Polsce, Oddział: Lwów 1.

§ UMOWA W ZAKŁADACH WOJSKOWYCH. W pertraktacyach między przedstawicielami DOG z płk. Kuniszem z jednej strony a delegacyą robotników cywil. zakładów wojsk. we Lwowie postanowiono:

1) Podnieść dodatek drożyźniany o 140 prc na miesiąc sierpień 1921.

2) Deputaty robotnicze uzupełnić prawem poboru węgla i nafty; o ile w myśl rozporządzeń ministerstwa spraw wojsk. i inne DOG deputaty takowe wydają.

3) DOG zobowiązuje się redukcyi z okresu strejku przed upływem 2 miesięcy nie przeprowadzać, o ile ministerstwo spraw wojsk. nie naznaczyło wcześniejszego terminu likwidacyi lub redukcyi niektórych zakładów wojskowych.

4) Wszelkie konflikty z robotnikami załatwiane będą przy współudziale mężów zaufania, ewentualnie z sekretaryatem kr. Związku metalowców względnie z sekretarzem Węglowskim.

5) Z powodu strejku nie będą wyciągane przez DOG i poszczególnych komendantów Zakładów żadne konsekwencye, ani ewentualne dochodzenia dyscyplinarne, prócz płacy za dni strejkowe, których wypłata zależy od ministerstwa spraw wojskowych.

6) Urlopy płatne, zastrzeżone wyraźnym rozkazem min. spraw wojsk., będą ściśle przestrzegane. (Rozkaz Nr. 32).

7) DOG Lwów zobowiązuje się dalsze postulaty robotnicze, wynikłe z trudnych warunków obecnego życia i warunków pracy przed ministerstwem spraw wojsk. bronić i popierać.

8) DOG Lwów zobowiązuje się zastosować natychmiast i ściśle wszystkie zarządzenia ministerstwa spraw wojsk. na przedłożone przez delegacyę robotn. lwowskich w osobie Kudrycza, przemyskich Koczapskiego i delegata warszawskiego Mańczyńskiego w dniu 19 bm. odnośnie:

a) do wprowadzenia klasy wrszawskich płac zasadniczych i mnożnika drożyźnianego w DOG Lwów;

b) do wprowadzenia deputatów uwzględniających ilość głów rodzin;

c) do przyznania deptatów chorym robotnikom przez okres trzech miesięcy choroby.

Delegaci robotników cywilnych Zakładów wojskowych w razie przyjęcia przez DOG Lwów życzeń, wymienionych w niniejszym protokole, zobowiązują się ze swej strony ściśle stosować do tychże i z dniem 22 bm. skłonić robotników do podjęcia pracy. (Następują podpisy).

§ TOW. PIEKARZE! Omijajcie Stanisławów aż do odwołania! Stoimy w akcyi cennikowej.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! Na ogólnem zebraniu został przez własnych robotników uchwalony bojkot nast. firm: Sales, Bochenko Schnüps, Jarema Schr..e Dwer..cki, Janczyszyn, Bedrijczuk, Goldberg, Amster, Rothäusler. Towarzysze omijajcie te firmy!

§ STREJK ROBOTNIKÓW PRZY BUDOWIE KANAŁÓW wybuchł wczoraj. Magistrat twierdzi, że za 3 tygodnie zastanawia pracę, dlatego nie chce zgodzić się na podwyżkę płacy.

§ STREJK ROBOTNIKÓW SPEDYCYJNYCH po jednodniowem trwaniu został zażegnany. Robotnicy uzyskali minimum 3.500 mk. nakładacze i furmani, nakładacze przy autach 4.000 mk.

× AKCYA CENNIKOWA W PRZEMYŚLE DRZEWNYM. Robotnicy omijajcie Stryj aż do odwołania!

× W FABRYCE ZAPAŁEK „WATRA" trwa strejk. Robotnicy omijajcie Stryj aż do odwołania!

× NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KIEROWNIKÓW i pracowników automobilowych odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 10-tej rano w sali Izby rękodzielniczej.

× BACZNOŚĆ! Z powodu strejku ślusarzy i kowali w fabryce inż. Bolesława Słowika przy ul. Żółkiewskiej 94, należy omijać tę budę aż do odwołania.

§ STREJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH W DROHOBYCZU wybuchł 15 b. m. Wzywa się robotników krawieckich, aby do zakończenia konfliktu omijali Drohobycz.

—•••—

Klasa pracująca miasta Stryja przeciw drożyźnie.

(Korespondencya „Dziennika Ludowego").

Potęgującą się z każdym dniem drożyzna, panoszenie się wolnego paska dokonywane przy karygodnej obojętności, czy też niezaradności władz politycznych i gminnych skłoniły tut. Radę Robotniczą PPS. do zwołania na niedzielę dnia 21. b. m wiecu, z porządkiem dziennym: Ludność pracująca wobec drożyzny.

Na apel ciała będącego widomym reprezentantem robotniczej ludności miasta Stryja stawili się robotnicy olbrzymią gromadą, zapełniając szczelnie wielką salę „Sokoła". Na sali jawili się także reprezentanci władz, a to komisarz aprowizacyjny przy tut. Starostwie i p. Piotrowski zastępca komisarza magistratu.

Punktualnie o godzinie 10-tej zagaił wiec przewodniczący Rady Robotniczej tow. Scheffer, poczem dokonano wyboru prezydyum w następującym składzie: Bardecki i Scheffer przewodn., na sekretarza tow. Ożga.

Referent do pierwszego punktu porządku dziennego **tow. Luchawski** w szczegółowym sprawozdaniu przedstawił zgromadzonym doniosłe znaczenie owej uchwały sejmowej, mocą której doprowadzono do wolnego handlu zwanego po polsku wolnym paskiem, a w konsekwencyi do tej drożyzny, na którą proletaryat patrzeć musi ze zgrozą i obawą. Już w tym czasie, kiedy istniały urzędy aprowizacyjne starano się ich sabotażem i kompromitacyą propagować ideę wolnego handlu. Próbą tych metod uprawianych niestety i przez te czynniki, które do aprowizowania gmin i kraju były powołane może być stan aprowizacyi miasta Stryja za czas od 1-go stycznia b. r.

W tym czasie mieszkańcy miasta otrzymali po 315 dkg., 100 dkg mąki jęczmiennej, 18 dkg. mąki białej, 22 dkg. mąki razowej, 50 dkg. mąki kukurudzianej i trochę świec, parę topek soli i ani grama tłuszczu ani jednego bochenka chleba.

Stosunki aprowizacyjne miasta Stryja w ostatnich zwłaszcza miesiącach pogorszyły się w sposób nie nadający się do zniesienia. Szalejący dziki wyzysk konsumentów przez producentów i handlarzy stwarza horendalne warunki wobec stosunkowo niskich płac robotniczych nie wystarczających na pokrycie najniezbędniejszych wydatków życiowych.

Wedle szczegółowych obliczeń ostatnich cen targowych w naszem mieście 1000 mk. stanowią siłę kupna 1 K. 60 hal. przedwojennych. Za stan ten, jaki obecnie panuje w każdej poszczególnej gminie i w całem państwie musi ponosić odpowiedzialność większość sejmowa i rząd. Wobec katastrofalnych widoków na najbliższą przyszłość rząd powinien przyjść ludności z wydatną pomocą, pozatem sama ludność musi się chwycić akcyi samopomocy przy czynnym a wydatnym współudziale władz miejskich i powiatowych.

Następny mówca **tow. Gacek** przedstawił nędzę mieszkaniową, która się w Stryju nie mniej daje odczuwać jak w wielkich miastach. Napływ uciekinierów z Rosyi ludzi bez stałego zajęcia stopniowo a systematycznie potęguje zwiększający się brak pomieszkań. Brakom tym zaradzić by można przy przeprowadzeniu kontroli pomieszkań, zaciągnięcia większej pożyczki rządowej na budowę domów dla urzędników i pracowników instytucyi rządowych. Kontrola powinna być dokonana, przy współudziale robotników a mieszkania składające się więcej jak z trzech pokoi i kuchni powinny być przerabiane, pa za temi ubikacyami na wolne mieszkania które posłużyć muszą ludziom potrzebującym najbardziej pomieszczenia.

Przemawiał następnie **tow. Skalak** ze Lwowa przedstawiając ogólne pogorszenie się warunków ekonomicznych w całym świecie cywilizowanym. Straszliwe następstwa wojny wywołane anarchią kapitalistycznej gospodarki całym ciężarem legły dzisiaj na barkach klasy pracującej. Kapitał powojenny w sojuszu ze wzbogaconym chłopstwem chciałby kosztem jak największego wyzysku proletaryatu zapewnić sobie i nadal spokojne używanie owoców cudzej pracy. Stąd wyłania się dla ogółu robotniczego potrzeba jednolitości i solidarności, utworzenie karnej armii robotniczej, która dzisiejszym stosunkom wypowiedzieć musi pełne votum nieufności. W chwili odpowiedniej zorganizowana siła potrafi odnieść zwycięstwo nad panoszącą się dzisiaj reakcyą.

W dyskusyi zabierali głos Honigsberg, Poczmurny, Winnicki i Piotrowski poczem przedstawiciele władz udzielali informacyi odnośnie do widoków zaopatrzenia miasta w środki żywnościowe na najbliższe miesiące.

Ostatni zabrał głos jako referent **tow. Sucharski** przedkładając do uchwalenia

następujące rezolucye:

Zebrani Obywatele miasta Stryja na wiecu publicznym dnia 21. sierpnia 1921 w sali „Sokoła" domagają się od władz państw. przyjścia naszemu miastu z natychmiastową pomocą;

1) Wyrównanie zaległego kontyngentu.

2) Dostarczenie przez okoliczne wsie w drodze sekwestru zboża, kartofli, kapusty po cenach odpowiadających naszym zarobkom.

3) Dostarczenie na czas przed zimą węgla po zniżonej cenie pracownikom państwowym, miejskim i reszcie ludności pracującej.

4) Udzielenie miastu większej subwencyi przez rząd na zakupno ubrań i bielizny celem rozsprzedania między najuboższą ludność po zniżonych cenach.

W sprawie mieszkaniowej domagają się od Starostwa wezwania do opuszczenia miasta tych, którzy podczas wojny światowej przybyli a obecnie nie mają żadnego określonego zajęcia. Wobec masowej ucieczki obywateli z Rosyi wzywamy Starostwo, ażeby wydało zakaz osiedlenia się w naszem mieście tym, którzy nie są poddanymi Państwa Polskiego jakoteż nie mającym stałego zajęcia.

Pod adresem magistratu ślemy wezwanie, aby do demolowania domów dopuszczał tylko wtedy jeżeli naprawdę grożą już zawaleniem.

Co do zamierzonej sprzedaży gruntów miejskich zakładamy protest, uważając że w obecnym czasie pozbywanie się gruntów miejskich jest rujnowaniem gminy. Należy wszystkie grunta wydzierżawić w małej ilości tym, którzy nie są w stanie ze swoich płac wyżyć, a którzy oświadczą, że sami z dzierżawy korzystać będą.

Celem obrony mieszkańców miasta przed wyzyskiem handlarzy wzywamy Magistrat o energiczne ściganie przekupniów, którzy w dnie targowe wykupują na rynku produkty przed godz. 12 w południe.

Celem należytej obrony interesów miasta domagamy się od tutejszego Starostwa powołania takiej przybocznej Rady miejskiej, którąby faktycznie była opinią całej ludności t. j. aby klasa pracująca miała wpływ na gospodarkę miejską.

Pod adresem rządu wyrażamy żądanie, aby celem doprowadzenia budżetu do równowagi przystąpił do konfiskaty najmniej 70 proc. majątków nabytych podczas wojny z handlu, do staw i t. p. źródeł. Również domagamy się wprowadzenia reform podatkowych na wzór Anglii i Niemiec.

Rezolucya powyższa została uchwalona jednomyślnie. Robotnik miasta Stryja złożył jeszcze jeden dowód, że autorytet PPS. ceni bardzo wysoko. Rzeczą zaś władz będzie wyciągnięcie z tego imponującego zebrania nauki, że wielka jest cierpliwość wyzyskiwanych rzesz robotniczych, ale i ta cierpliwość znaleźć może swoje granice.

Pozbawiona pracy przez kaprys przełożonego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Na przydzielenie mnie do stanisławowskiego województwa wniosłam przedstawienie na ręce p. dyrektora p. **Hamera** z prośbą o przychylny wniosek na uwzględnienie mej prośby dla. powodów tych, że w przeciągu lat trzech, od chwili wstąpienia mego do biura straciłam najbliższych członków rodziny t. j. braci poległych w obronie ojczyzny, dziadka, którego zabili mi Ukraińcy, przed kilku miesiącami i mtakę wyniszczoną ciągłemi chorobami i pogrzebami — stanęłam przed ruiną materyalną. Przedstawienie moje jednak nie zostało uwzględnione, wobec czego odważyłam się osobiście pójść na audyencyę do wiceministra dr. Dunikowskiego w dniu 5. czerwca b. r. i ustnie przedstawiłam mu swoje położenie.

P. minister uwzględnił moją prośbę i polecił obecnemu przy sesyi p. staroście Nowickiemu skreślić mię z wykazu województwa stanisławowskiego, a zanotować na listę województwa lwowskiego. Wychodząc z delegatury spotkałam p. dyrektora Hamera, który dowiedziawszy się, że byłam na audyencyi u wiceministra, i że prośba moja została uwzględnioną, zirytowany odezwał się w te słowa: „Nie uczciwie p. minister zrobił" dodając, zobaczymy co będzie.

Ziściły się słowa.

W dniu 7. czerwca wskutek przeciągu w biurze dostałam zapalenia stawów, tak, że dnia następnego t. j. 8. czerwca nie mogłam już być w biurze. Przedłożyłam świadectwo lekarskie a gdy lekarz polecił mi wyjazd, wniosłam podanie o urlop. P. Hamer kazał mi wstrzymać pobory. Na zapytanie z jakiego powodu zostały zatrzymane pobory — oświadczył p. Hamer, że Kasa chorych zabrała (!) W kasie chorych oświadczono, że kasa chorych prócz wypłaty skromnych zasiłków i opieki lekarskiej nic wspólnego z poborami nie ma.

Od dnia wniesienia podania t. j. 1. lipca, czekałam urlopu na wyjazd natychmiastowy zalecony przez lekarzy do dnia 13. sierpnia, w międzyczasie badana przez lekarza urzędowego dr. Mosslera, który również zalecił mi wyjazd. W dniu 13. sierpnia 1921 udzieliło mi Namiestnictwo urlopu dla poratowania zdrowia do 31. sierpnia 1921, oraz zwolniło mnie z dniem powyższym z obowiązków służbowych. Zawiadomienie było podpisane przez dyrektora Hamera.

Jak dotąd dla pomocnic i pomocników, przewiduje ustawa, że choroba dla trzech lat służby do lat 10 może trwać 5 miesięcy, zaś w miesiącu 5 ściągnięciem piątej części poborów.

Wyjaśniono mi, że p. Hamer na udzielenie urlopu postawił wniosek na moje zwolnienie z powodu mało wydatnej pracy. Śmiem jednak zaprzeczyć temu, i nazwać oczywistem kłamstwem, p. Hamer jest zaledwie kilka miesięcy dyrektorem urzędów pomocniczych, jak również i obecny mój kierownik, którzy należytej opinii nie mogą mi wydać. Poprzedni kierownicy jak i dyrektorzy wynagradzali mą pracę przez stawianie wniosków za odpowiedzialną, gorliwą i wydatną pracę nadzwyczajną remuneracyą, która to reskryptem z dnia 4. listopada 1919 Z 75837/Ia 7697 udzieliło mi Namiestnictwo.

Tak przez złośliwość i osobistą ku mnie niechęć urzędnika, który powinien się odznaczać bezstronnością i taktem, zostałam wygnana na bruk nie mając wraz z córką innego utrzymania prócz pensyi wdowiej 720 marek w dzisiejszych czasach.

Mamy nadzieję, że wyższe czynniki ukrócą samowolę p. Hamera i rozpatrzą z bardziej ludzkiego punktu tę sprawę.

Historya świni p. Radcy w Stebniku

Świnia p. Radcy za wykrycie płótna ukrytego w ogrodzie p. Inżyniera Wolskiego, została zabitą i zjedzoną a prokuratorya Państwa dla braku dowodów i świadków nie dochodziła kto był sprawcą kradzieży i ukrycia płótna zadowoliła się, że już sprawiedliwości stało się zadość, gdy świnia oddała życie za niedyskretne zachowanie się na terenie będącym pod zarządem p. Radcy a własnością Rządu t. j. salin.

W jakiś czas potem jeden z robotników na zgromadzeniu opowiedział, że płótno z magazynu wynosił przez parkan Piotrowski Karol, a on jako świadek nie miał odwagi zeznać tego, gdyż wiedział, że Piotrowski jest benjaminkiem

nadradcy Wielkopolskiego i on przez to gółów by był wyrzucić go z roboty.

W dniu 31. lipca w nocy ktoś wybił okna Piotrowskiemu i to dało powód tutejszej Policyi państwowej do rewizyi i aresztowań. Rewizyę urządzono u maszynisty Smrokowskiego, sztygara Jaglarza i robotników Brodego, Kaparnika, Winnickiego, Sławicza i innych. Sławicza przewodniczącego oddziału Związku w Stebniku i Kaparnika aresztowano, w Truskawcu przetrzymano całą dobę a później odstawiono do aresztu w Drohobyczu. Komendant Policyi w Truskawcu opowiedział Sławiczowi, że z nim będzie źle, bo znaleziono u niego broszury i gazety. Były to gazety legalne, wreszcie broszury, to statut i regulamin Związku oraz zapiski i wycinki z gazet dotyczące wykrycia kradzieży płótna przez nieboszczkę świnię. To też nazajutrz sędzia śledczy przesłuchał aresztowanych i nie za broszury, lecz pod zarzutem wybicia okien Piotrowskiemu, o co nikt ich posądzić nie może. Tak aresztowano niewinnych ludzi i robiono rewizyę a Piotrowski dzwoni dalej kluczami od magazynów pewny, że świnie u p. nadradcy będą lepiej wychowywane i nie poważą się tam ryć, gdzie p. magazynier poukrywa przygotowane na sprzedaż materyały.

—•••—

Sprzedaż cukru.

Zakład aprowizacyjny wzywa Pp. kupców rejonowych i zarządców konsumów, by zechcieli się zgłosić w kasie Zakładu celem wykupna asygnat na pobór cukru, a to w następującym porządku:

Pp. kupcy rejonowi dziel. I. i III. dnia 25/8. w czwartek; dziel. II. i IV. dnia 26/8. w piątek; dziel. V. i VI. dnia 27/8. w sobotę; pp. zarządcy konsumów i zakładów dnia 29/8. w poniedziałek.

Cukier sprzedawany będzie na kartki cukrowe Nr. 20 w cenie po 48 marek za racyę 400 gramów prócz kosztów opakowania. Przytem zaznacza się, że sklepy rejonowe względnie konsumy, które nie złożyły w terminie kart cukrowych, stracą prawo sprzedaży cukru.

Zarazem zawiadamia się pp. mężów zaufania, że kartki cukrowe Nr. 20 dla dzielnic I., II. i III. będą wydawane dnia 27/8. w sobotę, kartki dla dzielnic IV., V. i VI. dnia 29/8. w poniedziałek w biurze kart, plac Bema 5, II. piętro, każdorazowo od godz. 4 do 7-mej po południu, po uprzedniem złożeniu należytości za pobrane karty cukrowe Nr. 19.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Reprezentacji miejskiej z dnia 20 sierpnia 1921 r. zostały ustanowione następujące ceny gazu:

1) za gaz do oświetlenia i opału Mp. 33·— za 1 m^3
2) za gaz wyłącznie do motorów „ 24·— za 1 m^3

Ze względu na zwiększone koszta utrzymania gazomierzy, najem został podwyższony i będzie wynosić miesięcznie:

Za gazomierz 3 płom.	. . . Mp.	3·—
„ „ 5 „	. . . „	6·—
„ „ 10 „	. . . „	9·—
„ „ 20 „	. . . „	12·— i t. d.

Należytości z tego tytułu przypadające do zapłaty za miesiąc **sierpień** 1921 r. bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy, jak i nadal mają być płacone już według podwyższonej taryfy.

Lwów, w sierpniu 1921.

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.